



# MOTYL

---

w PIĄTEK dnia 10. Października 1828. roku.

---

## Zbytek uległości. (Powieść)

Serce nie sługa, nie zna co to pany,  
 Nieda się okuć przemocą w kajdany:  
 Miłością żyje, do rozkoszy wzdycha,  
 Bez niej iak kwiatek bez rosy usycha.

Teżeli oziębłość i nieroztropna pycha szkoda szczęściu małżeńskiemu, zbytek starań i ślepa powolność zarówno sprawią często niebezpieczny skutek, i nieznacznie psują najlepiej dobrane związki. Prawdziwa miłość mdleie skoro się istota budząca ją upadła, chcemy odnosić chlubę z przedmiotu kochania, nużemy się przywiązaniem nasycającym serce i kończymy na niewolniczym traktowaniu osoby najłagodniejszej, kształcącej wedle naszych skłonności wszystkie gusta swoje, pochlebiającej nawet wymysłom naszym i poświęcającej dla nas tę godność charakteru utrzymująca iedynie prawo równości małżeńskiej.

U mężczyzn nadewszystko, nader łatwo się ustanawia tyranja domowa i przeciw niej wa-

zną jest ustrzedz młode kobiety, które bardziej kochające, słabsze i bojaźliwsze, pozwalają przywłaszczać bez oglądania, swój małżeński udział, które za iedno czułe spojrzenie, za iedno pochlebne słówko, za iedno ściśnienie ręki, utracają tę powagę przez naturę im daną, tę każdo-chwilową działalność utrzymującą równowagę obu rodzajów, poddającą się iednego, powabowi nieprzewyższonemu drugiego.

Helena Morska była córką obywatela zmarłego w zaciszu domowém, po zaszczytnem piastowaniu poselstwa przy dworze Madrydzkim. Matka iej której zasługi wyrównywały przywiązaniu, wydała ją za Hrabie Morsztyna zaszczytnie już znanego z kilku ważnych poruczeń. Małżeństwo to które się zrazu wydawało małżeństwem z ukartowania, stało się małżeństwem z przywiązania. Helena zaięła Hrabiego najżywszą miłością. Do wszystkich przymiotów serca łączyła niepospolitą naukę umysł obaczny którego się mało można było w osobie iej wieku domyslać: pisała nadewszystko z gładkością i czystością które zarazem wykrywały umiejętności najgłębszą i gust najdoskonalszy. Helena przez matkę sterowana, przekładała znajomości pożyteczne nad talenta ulotne, które młode kobiety zarzucają zwyczajnie z chwili, odkąd zaięte są prowadzeniem domowego zarządu. Widziała prawie wszystkie młode towarzyszki, składające arfę i pendzle a przychodzące u siebie do najnieznośniejszego zaniechania. Chciała ukształcić sobie w umyśle i w duszy kapitał wieczno-trwały, niezniszczony, któryby ją położył za granicą pocisków uudy i niebezpieczeństwa próżnowania, lecz w tymże czasie

Helena miała staranie nieokazywania nigdy tego co sobie zaskarbiła. Nic ją nie straszycyło więcęj iak wziętość mędrki i zawsze pod pozorami największej prostoty, najśłodszej skromności, tajiła swą wartość tak zręcznie iż sam iéj małżonek długi się czas tego nie był postrzegł. Morsztyn ze swoiéj strony łączył to co mogło pannę Morskę uczynić szczęśliwą i chlubną małżeńkiego wyboru; uroda piękna, twarz szlachezna i znacząca, ton i obejście człowieka przypuszczonego do kilku dworów Europy, spojrzienie badawcze dworaka, przyzwyczajonego czytać w sercu ludzkim i to wystowienie łatwe, ozdobne, namowne, wykrywaiące talent pierwszego rzędu. Uważano iednak pomiędzy temi rzadkimi przymiotami, prędkość którą niekiedy Hrabia posuwał do popędlowości, zaciętość w zdaniu i gatunek despotyzmu który zręcznie słonił, lecz który mu nie iednego uczynił nieprzyiaciela pomiędzy tymi, co z nim spólnie w dyplomatycznym gonili zawodzie.

Pani Morskiéj zręcznie postrzegać umięjącéj nie uszedł charakter zacięty Hrabiego, iakkolwiek się tenże wystrzegał mniéj korzystnie przed macochą się stawić; osądziła wszelako przyzwoitem, córkę względem postrzeżenia tego uprzędzić, albowiem iéj szczęście było celem zabiegów i życzeń godnej matki. Ieżeli szczęśliwą, pochlebną rzeczą iest dla młodéj kobiety połączyć się z człowiekiem umięiętnym, którego zasługi iednają mu szacunek powszechny, tedy często bardzo niebezpieczną dawać mu uczuć iego wyższość, nadto ślepo uginąć się wszystkim iego mniemaniom i bydz postuszną skinieniom. Pamiętaj dobra Heleno że prawa

ustąpione małżonkowi wymagaiącemu, nigdy się nie odzyskują i iczeli dosyć nie posiędziesz odwagi w czynieniu mu niekiedy oporu, wkrótce bezsilna połowica w mężowskie popadniesz poddaństwo.—Prędzójby Zbigniew popadł w moje odpowiadała matce młoda niewiasta, gdybym go nie zatrzymywała we względach, w uprzedzeniach które dla mnie posuwa prawie do niewolnictwa. Nie polegaj na to córko. Lew liże zrazu rękę która go głaszcze ale na najmniejsze przeciwieństwo ryk już wydaie, a moc swoją i siłę natychmiast okazuje. Helena uśmiechając się odpopowiadała na to straszne porównanie. Iako zaiste Lwa upatrywać w osobie która ją ciągle otacza względami, która się zdaie szpiegować w iej spojrzeniach wszystko co tylko się może podobać, której gust i żądanie zjednoczyły się nieiako pospołu. To wszystko córko moja jest skutkiem pierwszego małżeńskiego upoienienia, tego chwilowego panowania którem nas tumania, iako niezbędną zapłatą tego co później świadczymy; powtarzam ci to Heleno, kto uznaię pana, uznaię się iego niewolnikiem.

Pierwsze miesiące pobrania zdawały się przekonywać młodą niewiastę, iż nie miała się przyczyny obawiać téj okropnej niewoli, od której ją troskliwa matka uchronić chciała.

Hrabia wynajdywał codziennie przyjemności któreby mogły uradować kochaną iego Helenę, i dowieść iej mężowskiego przywiązania. Ona sama urządziła w domu zabawyienne, cokolwiek czyniła wszystko było dobrze, co mówiła było uroczne, czego życzyła natychmiast zostawało spełnioném. Sama Pani Morska nie

mogła się wstrzymać od winszowania córce doskonałego szczęścia którego zdawała się używać i zaczynała już mniemać iż osądziła zięcia za bardzo surowo.

Nie wiele później poruczono Hrabiemu sprawowanie interesów przy dworze Berlińskim: Poczytał on sobie za rozkosz zabranie z sobą żony, która wzajemnie uradowaną została z nieprzerywania tego wzajemnego szczęścia iakiego w swoim doznawali pożyciu. Porzuciła więc Panią Morską nie bez żywego wzruszenia i wzięła przy pożegnaniu ostatnią przestrożę o niebezpieczeństwie zbytniego pochlebiania mężowi i korzenia się przed jego zasługą. Od pierwszej zaraz poczty zapomniała Helena upomnień matki czułej i przewidującej. Po najszczęśliwszej podróży przybyła uradowana do Berlina i w tej stolicy przedstawioną została do towarzystw poselskich, przypuszczona do dworskich, gdzie postawa i jej szlachetna i ujmująca gdzie wdzięk wystowienia i gdzie wstydliva i jej godność, serca wszystkich ku niej pociągnęły. Jej miłość ku Hrabiemu rosła codziennie, a niezatrzymana już przez matkę trwoniła dla męża wszystkimi staraniami, wszystką serdecznością. Oddalony od Warszawy, małżonek w jej przekonaniu potrzebował tych względów, tych uczynności powinnych człowiekowi w urzędzie którego chwile są tak drogie, którego umysł jest bezprzestannie oddany najważniejszym pracom. Morsztyn z przyrodzenia wyciągający, przyzwyczajony do uprzedzin i pochlebstwa, pozwalał się psuć przez żonę ile się tylko i jej podobało, ona mu zawsze zawiązywała szyję, perfumowała chustkę, pomagała wkładać

suknie i t. d. posuwała nawet usługność aż do klękania przed nim i zawiązywania sznurków u iego trzewików. Słowem odebrała by Helena pańskiemu kamerdynerowi całe iego zatrudnienie, gdyby niekiedy przywodząc na myśl upomnienia P. Morskiej nie zatrzymała się w zbytku zabiegów czynionych którym się oddawała bezuważnie. Morsztyn daleki od przestrzeżenia żony w tém gatunku zapomnienia samej siebie, zdawał się z tego próżen i kontent, rozumiał iż się wyplacał uśmiechem potwierdzenia, słówkiem łagodném, zręcznym karesem. Helena wyobrażała iż przez to zupełne poświęcenie stanie się droższą ieszcze temu, którego kochała tak serdecznie; podwoiła gorliwości a kończyła na poczytaniu za obowiązek tego co było tylko wylewem przepelnionego serca. Wkrótce Morsztyn wymagał czegoby mu delikatność odmówić była powinna, przyuczył Helenę do codziennego zajmowania się swoim ustroieniem i rozkazywał iej nie raz tonem zwierzchnictwa iakiego używał względem ludzi w służbie swojej zostających.

Ten despotyzm rozciągnięty do wszystkich czynności zwyczajnego życia, powiódł go nieznaocznie do zapomnienia o zasługach żony i do niepozwolenia iej najmniejszych wynurzeń, najdrobniejszego zdania. Oblakany anielską słodyczą Heleny a nadewszystko nieporównaną iej skromnością, rozumiał się tak nad nią wyższym że zaledwie odpowiadał na niezbędne pytania które mu czyniła; zawsze ofukliwy, napszony i surowy, wymagający wszystko, ze wszystkiego nierad doszedł do tej tyranji domowej, do tej podejrzliwości bezustannie się odradza-

iącej, która mordując, wystrasza kochanie i zasnuca węzeł hymenu, robiąc z jego pochodni zażewie niezgody.

Oddalona od kraiu i od matki Helena, swoją miłość tylko miała za podporę a łązy za pociechę. Na próżno rady pani Morskiej stawały i jej w oczach i wróżyły długie cierpienia, mogące powstać z jej słabości; nie miała już siły przenieść na siebie zwycięstwa. Podobna do trzciny nawałnością zgiętej ani się mogącej podnieść z wody gdzie ją wiatr bezprzestannie nurza, Helena nie zdołała oprzeć się rozkazującemu tonowi i surowemu wzrokowi Morsztyna i została ofiarą najuciążliwszego niewolnictwa.

Nieba ulitowały się nad jej cierpieniami. Morsztyn którego charakter wyniosły, zniechęcił był pewne osoby od których zależało powodzenie jego wyprawy, poróżniony do tego z przeważnym Ambasadorem znakomitego Mocarstwa którego powagi i charakteru należycie nie uczył, został powołany do kraiu. Gwałtowny z tego powodu nastąpił nań smutek. Helena pośpieszyła nieść mu wszystkie pociechy jakich potrzebował lecz umartwienie które z nim dzieliła, osłodzonem zostało myślą iż się zobaczy z Matką z familją i swoimi. Podróż była uciążliwą, młoda żona cierpiała bardziej niż kiedy, humor Hrabiego przeciwnością bardziej się rozdrażnił; próżno Helena podwiała usiłowań i łagodności. Odpowiadał jej na nie sucho i ostro niekiedy z urągającą pogardą, którą biedna ofiara zawsze zносиła z cierpliwością. Obiecowała sobie iż potrafi udać przed matką dawną szczęśliwą spo

kojność i że przywoła na powrót całą pogodę oblicza, która od pół roku była zeń spędzona, ale próżno kryła co cierpiała, nie nie uniknęło przed okiem uważnej Pani Morskiej. Także i jej córka wydała się zmienioną. Oczy jej których wyraz był tak słodki i tak szczerzy zdawały się ociemniałe i łzami zalane. Głos jej odmieniał się co chwila przygnębioném westchnieniem, a każdy wyraz drżącemi ustami wymówiony nosił cechę najpokorniejszej uległości. W obec zwłaszcza męża wszystkie te oznaki najgłębszego cierpienia silniej wydawały się na iaw, nie mogła nawet ukryć przed matką gatunku pomieszania w które ją przytomność męża wprowadzała.

Nie iesteś szczęśliwą, rzekła dnia jednego Pani Morska do Heleny, twoje ogniwa ciążą ci.— Mnie matko, wiercie, że mi węzeł mój drogi, że znajduję w nim wszystkie korzyści — Wyniosłego stanu, może; nasyconej ambicji; lecz brakuje córko szczęścia sercu twemu; lepiej w niem czytam niż kto inny i nie mnie to potrafiisz omylić. Helena wzruszona matczyną dobrocią i nie mogąca się oprzeć temu tak tkliwemu zajęciu rzuca się w objęcie matki i oblewa ją łzami. Wynurz się biedne dziecko, odzyskaj na łonie co cię karmiło i moc twoją i godność; Heleno przepowiedziałam to, zbytek twojej miłości odmienił ci męża, zrobił z niego despotę. Prawda; lecz wiercie matko, iż wielką nad sercem jego mam jeszcze władzę. Jeżeli mój zapal dla jego zasług i moje zbyt uczne miłowanie obłąkały jego próżność, wszakże chowa mi swój szacunek, śmiem nawet powiedzieć uszanowanie, za prowadzenie się moje nieskażone i zupełne



poświęcenie dla niego. — To też córko daleka jestem od rozumienia iżby zło było bez naprawy, pomagaj mi dobra Heleno, a obiecuję ci przywieść Morsztyna do względów iakie ci są należne a może do wrócenia ci na nowo całej swojej miłości. — O matko nie mam téj nadziei, zbyt on jest nieugiętym. — Trzeba również zostać nieugiętą. — Tak jest niewzruszony w postanowieniach. — Bądź wzajem niewzruszoną w twoich. — W ówczas może gniewem wytryśnie. — Byłby zwyciężony. — Chciałby zerwać związki. — Któraby mu się droższymi stały niż kiedy. — Porzuciłby mię. — Aby do nóg twoich powrócił. —

Pani Morska której rozsądek stałości się równał, doświadczyła iż mężczyzna nie łatwo porzuca kobietę młodą, piękną, miłą, nieskażoną i której iedyną winą było iż kochała z upoieniem: udała przeto zrazu iż nie postrzega wymagań i ofukliwości zięcia, który w iej obecności zawsze się powściagał: Helena z swojej strony zaczęła przybierać spokojność niezachwianą; za każdym razem gdy mąż iej czego żądał podawała mu to ale bez skwapliwości. Kiedy się niecierpliwił aż do zapomnienia przyzwoitości, Helena zawsze oziębła, lecz zawsze uważna i usłużna przygaszała powoli ogień iego uniesień. Nasz despota niebawem się zmordował bezużytecznymi krzykami i skończył na żądaniu z umiarkowaniem czego się zrazu domagał z usilnością. To pierwsze powodzenie ośmieliło biedną Helenę która nie bez boiaźni i nie bez wysilenia zachowywała to poważne ubezpieczenie tak bardzo iej zamiarom potrzebne.

*Dokończenie nastąpi w przyszłym Numerze.*

*Do karty 17.*

*Jeżeli są mężczyźni dosyc okrutni aby gnębili  
biedne swoje małżonki, pociesz się plec piękna  
nie rzadkim w tej mierze odwetem; za przykład  
na jej stronę posłuży historja moiego nieszczęśli-  
wego brata.*

### MOTYL i GĄSIENICA (Bajka.)

Żałnie kto nie umie spokojności cenić,  
Postanowił się motyl koniecznie ożenić,  
A więc innych zwierząt wzorem  
Długo myślał nad wyborem.

Gąsienica co sobie po listku pełzała,  
Najwięcej mu na żonę zdatną bydz się zdała.

Tak iéy skromne ułożenie,

Tak ustawiczne milczenie,

Przytém różna od owadu,

Bez zębów żądła i iadu,

Słowem nie bardzo uczona,

Bo znał motyl że piekło kiedy mądra żona.

Bez dalszego namysłu szczęście przewiduię

I wieczną przyiaźń ślubuię.

Aż tu nie długo odmiana;

Żoneczka luba, kochana

Zrzuca powłokę co ią dotąd kryła,

Gdy panną była.

Już widać drapieźne nogi,

Stérczące rogi,

Warczące skrzydła,

Słowem poczwara stała się obrzydła.

Na ten traf niepospolity,

Stanał nasz motyl iak wryty,

Lecz żonka nie tracąc czasu,  
Zacząła w domu rządy od hałasu:  
A naprzód od Iegomości,  
Któż to pozwolił waszmości  
Samemu latać po całym ogrodzie,  
A z każdym widzę przyiaźni i zgodzie?  
Ukróć ją te zwyczaje.  
Motyl słucha — a ta łaję.  
Nakoniec tak zgubnego przebrała sposobu,  
Że nieszczęsny motylek pośpieszył do grobu.  
Tak nie ieden niebaczny w miłośnej rachubie,  
Choć wziął bóstwo przed ślubem, wziął piekło po ślubie.

---

## Korrespondencja.

z nad brzegów Nidy dnia 3 Września 1828.

*Wielmożny Mości Redaktorze!*

Ogłosiłeś W Pan Dobr. na wstępie swojego Motyla, że głównym Jego polotów obrębem będzie literatura — Że zaś w każdéj literaturze pierwsze miejsce trzyma język; ztąd więc i ja, i moi w okolicy sąsiedzi, wyprowadziliśmy pocieszający wniosek: że pismo to mieścić także będzie artykuły, mające na celu kształcenie mowy ojczystej, nieszczęściem dotąd zbyt zaniedbywanéj.

Tym czasem po kilkomiesięczném oczekiwaniu dostrzegamy: że motyl Jego prawie po samych gości różach, rzadko bardzo zatrzymując się na mniej delikatnych narcyssach, gdyż mówiąc iaśnie j pod względem oczekiwanego

przez nas przedmiotu, wyjąwszy Synonimy *pasibrzuch*, *obżerca* i t. d. nic w nim podobnego dotąd znaleźć nie mogliśmy.

Spodziewając się zaś: że jeżeli nie cała czytająca publiczność, to przynajmniej część jej światlejsza, chętniej przyjmuje każdą uwagę o sposobie mówienia lub pisania, aniżeli chwilowo tylko bawić mogący traktat o okularach, śniadaniu, obiedzie i t. p. ośmielamy się lubo osobiście nieznaomi, lecz jako prenumeranci upraszać WPDobr. abys podług przyrzeczenia, dając w swoim piśmie pierwszeństwo literaturze mianowicie narodowej, raczył przytém ile możności nie pomiać języka.

W tym celu pragnąc podług sił własnych przykładać się do tak użytecznej pracy; mam zaszczyt mu donieść: iż przedsięwziąłem z wiejskiego moiego zacisza przysyłać niekiedy myśli dotyczące rzeczonoego przedmiotu, iuż to własne, iuż też moich przyiaciół, iżby następnie za pośrednictwem Iego pisma pod sąd publiczny oddawane były.

Korrespondencja takowa gdyby nawet nie zawsze posłużyła do wyjaśnienia rzeczy; może przynajmniej stać się nieraz pobudką do rozwiązania zachodzącej wątpliwości dla tych którzy nad doskonaleniem mowy ojczystej czuwać mają szerególny obowiązek.

Jeżeli WPDobr. zezwalasz na zasilanie w sposób powyższy swojego Motyla; chciój umieścić załączony artykuł o literze Z. (\*) (gdyż od

---

(\*) w dalszym Numerze.

pisowni zacząć umyśliłem) kładąc przytém swoje własne uwagi, iakie uznasz za potrzebne.

Pozostaie mi tylko nadmienić ieszcze: iż gdy każdą zamieszczoną poprawę od nas samych zaczynac powinniśmy; przeto postanowiłem w korespondencji moiéj przestrzegać nadewszystko czystości ięzyka. Gdyby wszelako przeciw temu znalazło się kiedy iakowe uchybienie, to raczysz WPDobr. zawsze łaskawie sprostować. Z tego powodu również niech mi wolno będzie prosić Go: o wyrugowanie nadal z pisma swojego mniej zrozumiałych wyrażeń, lub tchnących prowincyalizmem, do których zdaniem moiém należą słowa *iawić się, paluszkować, kysz, łasy*, i t. p.

Kończę życzeniem: ażeby motyl Iego stawał się coraz bardziej prawdziwem *utile dulci*, proszę oraz przyjąć wyznanie wysokiego szacunku, z którym iestem WPDobrodzieia

życzliwym i najniższym sługą.

Z..... cz ieden z prenumerantów.

---

M O D Y.

Nie bierz za znak kilku orderów téj wstążki kolorowój, która przez rozpięty tużurek świeci na piersiach naszych elegantów, służy ona do zawieszenia lornetki lub zegarka.

---

Nowe guziki od koszuli są czworograniaste złote, nadzwyczaj wielkie.

Najmodniejsza szpilka do przypięcia peleryny lub chustki iest motyl, którego tułow turkusowy a skrzydełka ametystowe i topazowe.

---

Nowe kapelusze damskie robione są z mory błękitnej różowej lub białej.

---

Materje w wążkie prążki dwukolorowe przegradzane białą prążką zowią się *żebrowane*.

---

Woreczki damskie do chustek od nosa mają formę czapki Mandaryńskiej, są koloru szamua (iak nankin indyjski) bramowane błękitno lub czerwono.

---

### S Z A R A D A.

I dwie pierwsze, i trzecia, są udziałem człeka,  
Iedno po zgonie duszę, drugie ciało czeka,  
Wszystko, w Polsce, nazwisko miejsca rozko-  
sznego,  
Tak w guście iak w ozdobach, nieporównanego.

---

Kav: 52

*Do dzisiejszego Numeru przyłącza się Rycina  
Nro 31.*

---

w DRUKARNI RZĄDOWEJ NAPRZECIWKO DYREKCYI  
i KANTORU GŁÓWNEGO LOTERJI.